

Z kroniki naukowej

PRZYSZŁOŚĆ STUDIÓW EUROPEJSKICH W POLSCE. EUROPEISTYKA JAKO DYSCYPLINA *SUI GENERIS*

Obecny stan i perspektywy rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych oraz studiów europejskich w Polsce były przedmiotem konferencji, jaka odbyła się 18 marca 2015 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Konferencja została zorganizowana przez Instytut Europeistyki oraz Instytut Stosunków Międzynarodowych Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, we współpracy z Polskim Towarzystwem Studiów Europejskich, Polskim Towarzystwem Studiów Międzynarodowych oraz *Central and East European International Studies Association*. Honorowy patronat nad spotkaniem objęło Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce.

Jeden z paneli konferencji dotyczył przyszłości europeistyki; dyskutowano nie tylko na temat kwestii rozwoju studiów europejskich, ale także ich klasyfikacji naukowej, określenia przedmiotu badań oraz trudności, jakie towarzyszą badaniom europeistów. Przedmiot badań europeistyki nadal wywołuje sporo kontrowersji, choć studia europejskie pojawiły się w Polsce około dwudziestu lat temu. Podstawowa kwestia dotyczy sposobu rozumienia i zakresu pojęcia „europeistyka”. Czy ten kierunek powinien badać tylko Unię Europejską czy całą Europę? Innymi słowy, czy pole badawcze jest jasno sprecyzowane czy też jest otwarte na nowe kierunki badań, a katalog zainteresowań naukowych w obrębie europeistyki pozostaje otwarty? Moim zdaniem europeistyka powinna badać Europę jako przestrzeń polityczną, a więc zarówno *casus* UE, jak i specyfikę Europy pod względem politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturowym. Europę można także uznać za region stosunków międzynarodowych o szczególnym charakterze (aktorami byłyby wtedy zarówno sama UE, jak i poszczególne państwa), za swego rodzaju „projekt polityczny”, który realizuje obecnie UE. Warto zwrócić uwagę na to, że pod względem kulturowym Europa jako taka uznawana jest za pewną ideę intelektualną, co również ma wpływ na badania naukowe. Ponadto ważnym aspektem badań europeistycznych mogłoby być poznawanie państw europejskich, zarówno razem jako pewnej całości, jak i każdego z osobna. Dzięki temu będzie można lepiej zrozumieć zachodzące zmiany (jak i obecny kryzys), a także przewidywać sytuację polityczną w Europie.

Drugim ważnym aspektem dyskusji była klasyfikacja studiów europejskich jako dyscypliny naukowej (a może subdyscypliny?). Jak zauważył prof. Konstanty A. Wojtaszczyk, musimy sami odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcemy, aby europeistyka była oddzielną dyscypliną. Istnieje wiele ujęć tego tematu – studia europejskie są uznawane m.in. za obszar inter-, wielo- lub międzydyscyplinarnej, za wspomnianą subdyscyplinę (politologii lub nauki o stosunkach międzynarodowych) czy za *area-study*. Najwięcej kontrowersji wiąże się z łączeniem studiów europejskich z politologią lub stosunkami międzynarodowymi, czego przejawem jest przede wszystkim toczący się w nauce spór o istotę UE – czy jest to system polityczny czy organizacja międzynarodowa? W dużej mierze dyskusja ta wynika z braku *finalité politique* Unii oraz z przekonań na temat przyszłości UE i poglądów na temat kolejnych etapów integracji (co doskonale widać w stosunku poszczególnych badaczy do kwestii federalizacji Unii). W takich przypadkach postawa naukowa czasami miesza się z postawą polityczną, co jest doskonałym

dowodem na to, jak ważne są badania nad Europą, często dotyczące spraw bieżących i kontrolerskich. Studia europejskie możemy uznać za dziedzinę odrębną zarówno od stosunków międzynarodowych, jak i od politologii, choć czerpią z obu tych dyscyplin (co dotyczy głównie teorii, metod badawczych i siatki pojęciowej), niemniej jednak podstawowym wyróżnikiem pozostaje przedmiot ich badań. Europę można badać dwutorowo – jako region stosunków międzynarodowych oraz jako przestrzeń polityczną *sui generis*. Jednakże, biorąc pod uwagę wspomnianą specyfikę Europy, studia europejskie nie mogą mieć charakteru interdyscyplinarnego, lecz wielodyscyplinarny – potrzebujemy nie tylko politologów i specjalistów z zakresu stosunków międzynarodowych, lecz także ekonomistów, prawników, kulturoznawców czy socjologów, aby rzetelnie badać Europę.

Kolejnym wyzwaniem, które stoi przed studiami europejskimi są trudności w badaniach, które można jednak uznać także za szansę. Ważną kwestią jest zasadniczy brak teorii o proveniencji europeistycznej (choć istnieją teorie integracji europejskiej jako takiej). W czasie dyskusji prof. Jan Zielonka zwrócił uwagę na konieczność stworzenia teorii dezintegracji – nie jest bowiem dowiedzione, że UE będzie istnieć zawsze. Teorie dezintegracji są szczególnie ważne teraz, w czasie kryzysu systemowego w Europie – mogą bowiem pomóc w uniknięciu politycznej katastrofy Europy (rozpad UE może przecież wywołać wojnę), a także mogą wskazać, jak zarządzać Europą i jak na nowo stworzyć jej „projekt polityczny” w razie upadku UE. Ponadto – nie tylko same teorie, ale i dyskusje toczone wokół nich – mogą przyczynić się do wzrostu świadomości zagrożeń wynikających z dezintegracji, co mogłoby zahamować postępujący eurosceptycyzm. Integrację europejską należy traktować jako proces linearny o zmiennym zwrocie, dlatego problematyka teorii dezintegracji jest istotna.

Następną trudnością w badaniach europejskich jest brak wspomnianego *finalité politique* – UE cały czas się kształtuje, co jest szczególnie problematyczne dla politologów badających jej system polityczny. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na to, że nieokreślony jeszcze kształt zjednoczonej Europy stwarza możliwości prognozowania zmian zachodzących w jej obrębie, badania ich uwarunkowań itd. Ponadto w tym kontekście można uznać UE i całą Europę za część dynamicznie zmieniającego się świata, co daje duże możliwości badawcze, większe niż w przypadku „czystych” dyscyplin, takich jak prawo czy ekonomia. Dużym wyzwaniem na tym polu jest problem migracji władzy w UE, o czym mówił prof. Janusz Ruskowski. Zjawisko „uciekającej” władzy w Unii przyczynia się do ciągłych zmian systemu i rodzi potrzebę stworzenia konstrukcji analitycznej, która pozwoli wyjaśnić i zrozumieć przepływy władzy wewnątrz UE, a także poza Unię (Pakt fiskalny, Trojka gospodarcza). Migrację władzy w systemie UE uwypuklił kryzys, co sprawia, że tematykę „uciekającej” władzy można połączyć z procesami dezintegracyjnymi. W obu przypadkach potrzeba nowych teorii, metod badawczych i pojęć, które europejści mogą stworzyć.

Dyskusja w Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich była bardzo interesująca i inspirująca. Ukazała studia europejskie jako duże pole badań, mające także swoje zadania w związku z niepewną przyszłością UE i Europy jako całości. Ponadto europeistyka może tworzyć nową jakość, zachowując swój wielodyscyplinarny charakter. Jako podstawowe zadanie studiów europejskich jawi się podjęcie próby odpowiedzi na pytania kluczowe dla procesu integracji. Europeistyka powinna – poprzez rzetelne badania – wzmacniać „projekt polityczny” Europy i przewidywać potencjalne zagrożenia oraz przedstawiać możliwe sposoby odpowiedzi na nie. Jak zauważył prof. Jan Zielonka, istnieje potrzeba intelektualnego pomysłu na studia europejskie, a nie tylko pomysłu instytucjonalno-finansowego czy biurokratycznego. Zgadzam się z tym twierdzeniem – żadna biurokracja nie może zapewnić rzetelności badań, zapewnić ją może tylko intelekt.

Aleksandra Spalińska